

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela trzecia po Zielonych Świątkach, dnia 1. Czerwca 1845.*

Otóż mamy znowu Arcypasterza! JW. Ks. Leon Przyłuski, Administrator Archidiecezji i Proboszcz katedralny w Gnieźnie, na tę godność apostolską wybrany i od Ojca świętego potwierdzony został. W niedzielę piątą po Wielkiej Nocy JW. Ks. Biskup Dąbrowski poświęcił Go na Biskupa. Boże! wspieraj Go łaską Twoją najświętszą, aby zarządzał trzodą sobie powierzoną ku jej zbawieniu. W liście swoim pasterskim tak do nas wszystkich przemawia:

Leon Przyłuski,

obojsza prawa Doktor, ze zmiłowania Boskiego i świętej Stolicy apostolskiej łaski Arcybiskup gnieźnieński i poznański, Legat apostolski, Kawaler orderu Orła Czerwonego.

Pierwszy nasz głos, którym przy objęciu zarządu najdawniejszych w Narodzie naszym dwóch Archidiecezji, śmiercią nieodżałowanego Arcy-Biskupa Marcina Dunina, błogosławionej pamięci poprzednika naszego, osieroconych, Was pozdrawiamy, najmiłsi w Chrystusie Archidiecezianie nasi, nie inny jest, jak tylko ten, z którym się tylokrotnie odzywał Jezus Chrystus po swém zmartwychwstaniu, gdy stanąwszy w pośrodku uczniów swoich, rzekł im: „Pokój Wam.“ (Joan. 20. 19.)

Ten Boski pokój zwiastując wszystkim

Wiernym obydwóch Archidiecezji naszych, głosimy go najprzód w pośrodku Was, Prześwietne Kapituły metropolitalne! Wy to spełniając odwieczne rozporządzenia Władcy świata, wolnym wyborem Waszym w dniu 21. Października r. z. przychyliłyście Nam głosy Wasze ku ofiarowaniu Nam tego arcypasterstwa; a szczególnie rządzący kościołem Chrystusowym Ojciec ś., Grzegorz XVI., Papież, w dniu 20. Stycznia r. b. zatwierdzając Wasz wybór, w przód już przez Najjaśniejszego Monarchę naszego przyjęty, dzieło uzupełnił, i potrzebne Nam ku temu celowi upoważnienia udzieliwszy, to sprawił, iż stanąwszy w pośrodku Was, mówimy dziś: „Pokój Wam!“ W tym odgłosie umieszczamy zarazem to zaręczenie: że usiłowania i czyny nasze poświęcimy ku temu, co pokojowi służy, tak względem przestrzegania praw i prerogatyw Waszych, jako też ustalania świętej wzajemnej jedności, która tak istotną jest oznaką kościoła Chrystusowego, iż jego Założyciel prosił Ojca, aby tak byli jego uczniowie zjednoczeni, jak On jest z Ojcem jedno. (Joan. 17. 21.) Wszak nie inaczej przyjęliśmy ciężar tego najtrudniejszego urzędowania, tylko w zaufaniu: iż Wy, Szanowni mężowie, Senat Arcy-Biskupi składający, modlitwą, poradą i współdziałaniem Waszém wspierać i wspomagać Nas będziecie. Jeśli bowiem

w każdym innym razie takowa pomoc Kapituł Arcybiskupowi jest potrzebna, tedy szczególnie w czasach niniejszych, gdy gwałtowność burzy usiłuje pogrążyć w przepaści łódź Piotra Ś. i roztrzaskać tę opokę, na której Pan swój kościół zbudował. Nie przemogą w prawdzie bramy piekieł przeciw temu kościołowi, i nie zaginie on z oblicza ziemi, o tém nas zabezpiecza wyraźny wyrok tego, który rzekł: „niż Niebo i ziemia przeminie, a słowa jego nie przeminą.“ (Luc. 21. 33.) Nie zapewnił On nas przecież, iż kościół jego z jakowej części ziemi nie zaginie; a przeto włożył obowiązek na tych, których tak posłał, jak sam posłany jest od Ojca, (Joan. 20. 21.) aby szli i owoc przynieśli, — a owoc by wasz trwał. (Joan. 15. 16.) Czuwajcie, stojcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie i wzmacniajcie się. (I. Cor. 16. 13.) Wzmacniajmyż się więc w Boską mądrość, jako poprzednicy Wasi w obydwóch tych Archi-Katedrach tak świetnie zajaśniali, a świętość dzieł naszych, niech się stanie dowodem prawdziwości wiary naszej i odparciem srogich pocisków przeciw jednoci kościoła, jego dogmatom i karności, obecnie miotanych, a wtedy pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc Waszych i myśli Waszych w Chrystusie Jezusie. (Ad Philipp. 4. 7.)

Wam też, Najmilsi w Chrystusie współpracownicy Nasi, Kapłani obojęd Archidiecezyi, innego nie zwiastujemy pozdrowienia, jak tylko tenże sam pokój. „Pokój Wam!“ Na Was zdana jest wielka praca w winnicy Chrystusa i Wy Naszą poręką jesteście. Życie więc Wasze pełne wielkich i trudnych powinności, w miarę dokładnego ich spełniania, Wam samym pokój a Wiernym zbawienie przyniesie; gdy tak będzie urządzone, iż uczynki Wasze przemówią do Ludu: Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystuso-

wych i szafarzach tajemnic Bożych. (I. Cor. 4. 1.) Wokoło siebie ciągle słyszycie głosy świata postępującego na drodze oświaty ku wolności, zarzucające Wam: iż Wy sami tylko zamiast postępu, wstecz kroczyście. Nie dajcież się takimi głosy zwodzić. Niezmienne są prawa obyczajowe, niezmienna jest tajemniczość dogmatów naszych, jak Ten, który nam je objawił raczył; postęp zaś, jakiego Chrystus i Kościół po Was wymaga, nie należy na zaparcie się prawd odwiecznych, ale raczej na coraz dokładniejszym ich poznawaniu i zgłębianiu, o ile to siłom naszym jest dostępne; na udzielaniu Wiernym przez katechizmy i kazania lub homilije téj wiadomości, jaką sami przy pomocy Ducha ś. z prac Waszych, modlitwy, rozmyślenia, czytania, pisania, odniesiecie; na przykładzie żywym tych obyczajów, które im wpajacie; na udzielaniu im darów i owoców Ducha Ś., którego przyjąwszy przez Sakrament Kapłaństwa, nie tylko niegasić i przytłumiać w sobie, lecz owszem ustawicznie odnawiać, zaleca święty Apostół. Na tém zależy postęp, do prawdziwego uszczęśliwienia prowadzący. Taki postęp ten sprowadzi wypadek: iż Religia ś. coraz bardziej zajaśnieje, przez uprzątnienie wśród Ludów gniewu i nienawiści, złości i zemsty, swarów i niezgody, tak w małżeństwach, jak w familiach i sąsiedztwie; a wykształcenie obyczajów ciągłym towarzyszeniem i błogim skutkiem będzie. „Chwała Bogu na wysokości, a pokój na ziemi ludziom dobrej woli!“ Tak jest zaiste, Kapłan katolicki obowiązany pracować ustawicznie nad własnym postępek w świętych umiejętnościach i cnotach, i nad ukształceniem Wiernych sobie poruczonych w doskonałości chrześcijańskiej; ma na oku i młodych i dojrzałych i starością znękanych; ubogich i bogaczy, uczonych i prostaków, owo zgoła wszystkich,

aby wszystkich Chrystusowi pozyskał. (I Cor. 9. 19. 22.) Gorliwość atoli o chwałę Boską i zbawienie dusz nie jest pełna goryczy, lecz odznacza się pokojem i miłością, gdy jest prawdziwa. Jak się nie godzi urągać z ułomnego na ciełe, tak też nie wolno obrażać osoby błędzającego w wierze lub cnocie. Miłość wzajemna główną cechą ma być godności i świętości powołania naszego. Nie dajmy się tedy zwyciężyć złemu, ale raczej złe dobrocią zwyciężajmy; o ile być może zachowujmy pokój ze wszystkimi ludźmi, tak upomina Apostół święty. (Rom. 12, 18, 21.) Taka miłość chrześcijańska, połączona z przykładem nienagannyh obyczajów, taka tolerancya, pobudzi tych, co nie są członkami kościoła ś., a z którymi w społeczeństwie żyjemy, iż nie będą mieli: co by złego przeciw nam mówili, (Tit. 2. 8.) i spowoduje owych do poznania i szanowania tej wiary, która wyznawców swoich taką świętą odznacza miłością. Znanie Nas są usiłowania Wasze, Najmilsie w Chrystusie Bracia, ku zaprowadzeniu śród ludu trzeźwości i powściągliwości, i ufni jesteśmy w miłosierdziu Boskiem, iż Ten, który przez łaskę swoją zaczął toż dzieło, o niegoż i dokona. Tymczasem nietylko trzeźwości, ale co tylko dobre jest i święte, wprowadzać w życie obowiązani jesteśmy. Młodzież szkolna, i Nauczyciele szkół, szczególnież Was powinni zajmować, iżby nauka szkolna służyła ku postępowi w Religii i świątobliwości życia; a młodzież odznaczała się nie rozwolnieniem i rozproszeniem ducha, lecz raczej postępowem w umiejętności z cnotą połączoną. Spocznie w ówczas pokój Pański na młodych pokoleniach, a świat się duchem Boskim odnowi. Lecz nie tu jest miejsce wskazywania Wam wszystkich tak licznych i tak wielkie dobre lub złe następstwa sprawujących czynów powołania Waszego.

Nie wskazywać Wam one, jako raczej zachęcić Was do odnowienia się w duchu i odświeżenia czynnej gorliwości i pilności w pracy około winnicy Pańskiej, mamy tu na celu; nie możemy przecież nie nadmienić: iż pracując dla nieba, pracować tém samém będziecie i dla uszczęśliwienia doczesnego Ludów. Przez to jedynie wywiążecie się z obowiązku, jaki macie ku rodzinnej ziemi; przez to zaszczycicie się cnotą obywatelską, gdy cnoty stanu i powołania kapłańskiego Was odznaczać będą.

Nie inaczej przemawiamy i do Was Alumnów obydwóch Naszych Seminarjów Archidiecezalnych, tylko i Wam pokój zwiastując. — Kształćcie się troskliwie w umiejętnościach, Kapłanowi tak niezbędnie potrzebnych, lecz oraz i ducha kapłańskiego wykształcajcie w sobie. Niech ta walka, którą prowadzi duch z ciałem, racjonalizm z Ewangelią — skieruje wszystkich umysły ku pokojowi. Pokój w skutek pokonania chuci i pożądliwości, pokój w miejsce swawolnej dowolności zasad, pokój w miejsce rozerwania, jakie błąd i niecnota w duszę wprowadza; a pracując z tym Boskim pokojem nateraz nad Wami samymi, uzdolnicie się kiedyś do pracowania w Chrystusowym kościele z prawdziwie zbawiennym pożytkiem.

Prócz sług ołtarza i pracowników około poświęcenia dusz, przytomni są umysłowi Naszemu i owi Wierni Chrystusowi i Najmilsie Archidiecezanie Nasi, w pośrodku których i na tej samej ojczystej ziemi urodzeni, większą połowę życia przeżyliśmy. Wam, Najmilsze w Chrystusie owieczki, jakkolwiek rozróżnieni jesteście w społeczeństwie ziemskim godnością, dostojenstwem, urzędem, stanem i bądź czemkolwiek, przeciw znajdujecie się zjednoczeni jednością wiary; Wam to samo zwiastujemy pozdrowienie, z jakim się odzywał święty Apostół do Wiernych: „Łaska Wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.“ (Rom. 1, 7.) Tych, którzy światłem i zamożnością celują, i pierwsze w Narodzie zajmują miejsce, błagamy i prosimy: aby pierwszymi także byli w stałym wyznawaniu wiary Ojców naszych,

a swą pobożnością tak przemożny wywarli wpływ na innych, iżby ta prowincya, dawniej Wielkapolska, wielkością wiary i świątobliwości będąc zaszczytną, żywym stała się przykładem i skazówką, iż tylko w Religii i dobrych obyczajach jest nasze ocalenie; i że kto tego nie miłuje, wiary i cnót przodków swych rzeczywiście miłować nie będzie. Mamy w Bogu nadzieję, że u nas się nieoswoi owa przewrotna filozofia, która wszystko rozwiązuje i rozkłada, podciągając pod ten rozkład samą nawet Religiją; — w przywiązaniu do wiary przodków nasza rekojmia: że tego rodzaju mądrości nigdy nie przyjmujemy, lecz raczej wyrobimy sobie narodową filozofiją, która świętość Religii w nieetykalności zostawiwszy, bogactw, wiedzy i prawości obyczajów wyda owoce. Na co się przyda rozum, dar Boży, jeśli bluźni Stwórcę swego? Porzućmy mądrość bezprawą; ta niech nami rządzi, co do cnoty zaprawia, naukę zdrową podaje, obowiązki nasze ściśle określa; która umie wyrozumieć ułomność ludzką, w zdaniach nie wymyśla i nie podaje nas w obłąkanie.

Do wszystkich Wiernych odzywamy się słowy Apostoła świętego: a tak starajmy się o to, co pokojowi należy, i tego, co jest ku zbudowaniu, społecznie strzeżmy. (Rom. 14, 19.) Pokój miejcie z Bogiem, Najmilsi w Chrystusie, albowiem Bóg nie jest rozterku, ale Bogiem pokoju. (I. Cor. 14, 33.) Naostatek Bracia weselcie się, bądźcie doskonali, napominajcie się, toż rozumiejcie, spokojni bądźcie, a Bóg pokoju i miłości będzie z Wami. (II. Cor. 13, 11.) Miejcie pokój ze wszystkimi ludźmi. (Rom. 12, 18,) a wtedy Bóg pokoju poświęci Was. (Tessal. 5, 23.) Nie dajcież się uwodzić tym, którzy siedm Sakramentów zamieniają w dwa, te dwa w słowo, słowo w wiarę, wiarę w kacerstwo, kacerstwo w ateizm, to jest w nicość. Przekazanie owszem późnym pokoleniom te same Sakramenta, jakie Kościół odebrał od Chrystusa, a przy których błogosławieństwie Naród nasz tak był szczęśliwy. Prosimy Was nareszcie słowy Piotra S.: Najmilejsi! proszę Was jako obcych i przychodniów, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które wależą przeciwko duszy; mając obcowanie wasze pocziwe między Pogany,

aby w tém, wczém Was pomawiają jako złoczyńce, z dobrych uczynków przypatrzysz się Wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Pana; chociażby królowi, jako przewyższającemu; chociaż starostom, jako przezeń posłanym, ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrze czyniących. Gdyż tak jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętnym a głupim ludziom. Wszystkie czcicie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie, króla czcicie. (I. Petr. 2, 12, 17.)

Zakończmy nareszcie tę naszą pierwszą odezwę do wszystkiego Duchowieństwa i wszystkich Wiernych obydwoch Archidiecezji Naszych słowy Pawła S. do Tymoteusza, którymi go upominał: aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzi, za króla, i wszystkie na przełożeniu będące, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i czystości, albowiem ta jest dobra i przyjemna przed Bogiem, Zbawicielem naszym. (Timoth. 2, 1, 2, 3.) Módlcie się za Nas, aby się słowo Boże szerzyło i było jasne jako i u Was. (II. Tessalon. 3, 1.) Módlcie się, aby ten Bóg, który Nas powołał do Arcypasterstwa tych obydwoch Archidiecezji, użyzył Nam Ducha S. ku chwale swojej i zbawieniu Waszemu. O naszych szczerych chęciach zupełnego poświęcenia się dla dobra dusz Waszych, uroczyste Was zapewniam, Bogu Was polecamy i słowu łaski Jego; a w dowód najlepszych dla Was, Najmilsi w Chrystusie, życzeń Naszych, udzielamy Wam z gruntu serca Arcypasterskie Nasze błogosławieństwo.

Polecamy nakoniec JJ.MM.XX. Dziekanom obesłanie tego listu Pasterskiego po wszystkich kościołach, a JJ.MM.XX. Rządców tychże obowiązuje: aby w pierwszą po odebraniu jego Niedzielę, publicznie go z ambon odczytali. Dla większej wiary własnoręcznie podpisawszy, pieczęcią Naszą zatwierdzić kazaliśmy.

Dan w pałacu naszym Arcy-Biskupim w Poznaniu, dnia 27. miesiąca Kwietnia roku Pańskiego 1845.

Leon, Arcy-Biskup. (L. S.)

X. J. Dydyński.

